

Marka Beoplay wyrosła pod skrzydłami firmy Bang & Olufsen. Wniosła świeżość i czytelny przekaz – poruszamy się w świecie bezprzewodowym i ograniczamy do dwóch kategorii produktów, słuchawek oraz głośników.



B&O BEOPLAY P2

To jeden z najmniejszych modeli, dostępny w trzech wersjach – czarnej, niebieskiej (Royal Blue) oraz piaskowej (Sandstone). Przeznaczenie *P2* nie jest zaskakujące – ma nam towarzyszyć zawsze i wszędzie, zastąpić głośniki wbudowane w telefon, jest zawsze włączony i gotowy, aby nie tylko zagrać muzykę, ale również przejąć funkcję zestawu głośnomówiącego. Jest więc niewielki i relatywnie lekki, waży tylko 275 g. Można go włożyć do torby, a nawet kieszeni (sprawdziłem). Wbudowany akumulator pozwala na 10 godzin pracy; nie jest to rekord, lecz zbiega się z możliwościami najlepszych smartfonów.

Gdy przyjrzymy się *P2* i *City* (Vifa), zauważymy pewne podobieństwa, mimo że kształty są różne. Maskownica została wykonana z anodowanego

aluminium i pokrywa górną część; dolną "mydelniczkę" wykonano z tworzywa, a ślizganiu się zapobiega gumowy spód. Zarówno *P2*, jak i *City* bardzo dobrze pasują do ręki, obydwa mają też przytroczony do uchwytu rzemyk z firmowym logo.

Oglądając *P2* ze wszystkich stron, nie trafimy na klasyczne przyciski, a jedynie na nowoczesne gniazdo USB-C do ładowania. Włącznik sieciowy znajduje się na spodzie, ukryty pod gumową powłoką logo B&O. *P2* reaguje na potrząsanie i stukanie w aluminiową maskownicę. Odpowiednim sensorom przypisano funkcje odbierania połączeń i sterowania odtwarzaczem muzycznym (zatrzymywanie/wznawianie odtwarzania i przeskakiwanie pomiędzy ścieżkami), ale reakcje głośnika na bodźce z zewnątrz można zmienić (programowanie możliwe jest z aplikacji mobilnej). *P2* działa nie tylko ze smartfonami, ale bez

nich (lub tabletek) nie da się w te ustawienia zagłębić.

Specyfikacja techniczna jest (jak zwykle) oszczędna, przynajmniej w sferze bezprzewodowej. Moduł BT pracuje w standardzie 4.2, udało mi się uruchomić jedynie kodowanie SBC.

Pod maskownicą znajdujemy monofoniczny układ dwudrożny – 19-mm kopułkę wysokotonową i 5-cm przetwornik nisko-średniotonowy, podłączone do niezależnych wzmacniaczy 15 W (w klasie D).



Do ładowania akumulatorów służy nowoczesne złącze USB-C.

ODSŁUCH

Oto mocny zawodnik, chociaż kategoria wagowa kogucia. Przyznam, że początkowo nieco zlekceważyłem *P2* i wepchnąłem go między dwie poduszki, nie oczekując od takiego "szczupaka" niczego ciekawego. Tymczasem *P2* okazał się być niezłym agresorem. Przyciągnął mnie z daleka wyjątkowo żywym, soczystym i dynamicznym brzmieniem. Góra pasma iskrzy, błyszczący, popisuje się przy każdej okazji, a przy tym jest czysta i selektywna, generuje dużo „powietrza”. W starszych nagraniach eksponowane są szумы, ale gdy zaczyna grać muzyka, szybko o tym zapominamy. Po drugiej stronie (pasma) popisuje się bas. Jest go dużo, ale pozostaje w ryzach konturowej poprawności. *P2* nie wyłożył się nawet, gdy pastwiłem się nad nim dźwiękami elektrycznego basu. Jest wreszcie średnica, a zwłaszcza jej wyższy podzakres, który... lekko odsunęto.

Dlatego, mimo żywości, dźwięk nie staje się napastliwy i nazbyt bezpośredni. *P2* grają na tyle obiecująco i swobodnie, że chce się zagrać głośniej. Oczywiście salonu nim nie nagłośnimy, ale *P2* daje radę zaskakująco długo, chociaż tylna część obudowy zaczyna się wyraźnie nagrzewać. Mały wariat, powrót do normalności jest trochę nudny.



Jedyny fizyczny przycisk jest ukryty pod gumowaną stopką, w miejscu logo B&O.

B&O BEOPLAY P2

CENA

750 zł
www.horn.eu

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE Podłużna, lekka "mydelniczka", którą schowamy i zabierzemy wszędzie. Układ monofoniczny (ale dwudrożny).

FUNKCJONALNOŚĆ Klasyczne przyciski zamieniono na gesty stukania i potrząsania, które można konfigurować z aplikacji mobilnej. Nowoczesne, wygodne złącze USB-C.

BRZMIENIE Żywe i przyjemne, błyszczące wysokimi tonami i „otulone” basem.

NFC	nie
Akcesoria	nie
BT	4.2
Kodek	SBC
Czas pracy	10 godzin